

11 w 2026 (628)

Wędrownicza grupa ratownicza – jak specjalności odpowiadają na potrzeby wędrowników

Data publikacji: 20.03.2026 / Autor: Tomasz Dąbrowski

Chłopak w wieku wędrowniczym zna już swoje mocne i słabe strony. Ma sprecyzowane zainteresowania, pasje, zaczyna myśleć o przyszłości. Szuka autorytetów, mentorów, ludzi, którzy pomogą mu obrać kierunek.

W tym samym czasie harcerstwo – jeśli nie odpowiada na jego potrzeby – może stawać się coraz mniej atrakcyjne. Bieganie po lesie i kolejne apele przestają być ekscytujące. Pojawia się poczucie braku wyzwania i realnego rozwoju. Drużynowi wędrowników dobrze wiedzą, że ten etap wymaga czegoś więcej. Stawiają na wyczyny, wyprawy, ambitne projekty, świadome budowanie środowiska i pracę metodą stopni. Wędrownictwo to przecież czas poszukiwań, samorealizacji i działania.

Chciałbym jednak zaproponować kolejne narzędzie, które może urozmaicić i uatrakcyjnić pracę z wędrownikami.

Wędrownictwo – czas dla siebie

Kiedy wysyłamy harcerza do drużyny wędrowniczej, często myślimy o zdobywaniu stopni, otwieraniu próby instruktorskiej, udziale w wyczynach i wyprawach. Wędrownictwo to przecież okres poszukiwań, samorealizacji i działania.

Jednak to także doskonały moment, w którym młody człowiek rozwija się nie tylko na ścieżce harcerskiej, lecz również w innych, bardzo konkretnych dziedzinach. Bo przecież kto nie chciałby mieć w drużynie dodatkowego kierowcy, ratownika wodnego czy sternika?

Wielu wędrowników chce zdobywać różnego rodzaju uprawnienia – warto więc im to umożliwić i włączyć w program pracy drużyny. Dobrym pomysłem może być współpraca z komendą obozu: sfinansowanie kursu w zamian za pełnienie określonej służby, np. ratownika wodnego czy kierowcy obozowego. To rozwiązanie korzystne dla obu stron – obóz zyskuje wyszkolonego członka kadry ze swojego środowiska, a wędrownik zdobywa praktyczne umiejętności i państwowy certyfikat,

który może realnie przydać mu się w przyszłości.

To jednak nie wszystko. Wędrownicy mogą rozwijać się również poprzez inne kursy i szkolenia – zarówno komercyjne, jak i organizowane przez środowiska harcerskie, takie jak Harcerskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Harcerska Akademia Umiejętności, Harcerska Służba Łączności ZHR, Wydział Wychowania Wodnego ZHR czy Pogotowie Harcerki i Harcerzy.

- **Kurs krótkofalarski** (łączność w sytuacjach kryzysowych, lub kończący państwowym egzaminem). – HSŁ
- **Kurs ratownika pola walki** (przydatny w działaniach paramilitarnych i survivalowych). W tym przypadku warto znaleźć firmę z instruktorami posiadającymi uprawnienia tzw. NATO-wskimi, czyli instruktorów NAEMT.
- **Kurs ratownika wodnego** (często w ramach kursu odbywa się kurs sternika motorowodnego. Wynika to z wymogów w związku z pełnieniem roli ratownika wodnego).
- **Kurs operatora drona** – PHIH
- **Kurs turystyki zimowej** – HAU
- **Kurs sternika motorowodnego** – wodniacy ZHR (WWW).
- **Kurs na patent żeglarski jachtowego** – wodniacy ZHR
- **Kurs Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy (KPP)**. Uczestnicy zdobywają nie tylko szeroką wiedzę i realne kompetencje, ale też możliwość późniejszego dorabiania, np. podczas studiów, jako członkowie zabezpieczeń medycznych podczas wydarzeń. Wiele osób po takim kursie zdecydowało się później na studia medyczne. Warto też dodać, że KPP jest wymagane do uzyskania uprawnień ratownika wodnego. – HOPR

Wędrownictwo specjalnościowe

W Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) od lat funkcjonują specjalności harcerskie: artystyczna, ekologiczna, historyczno-rekonstrukcyjna, jeździecka i kawaleryjska, lotnicza, łącznościowa, obronna, poczta harcerska, pożarnicza, ratownicza, służby granicznej, służby zabezpieczenia i ruchu drogowego, sportowa, techniczna, turystyczna, wodna i żeglarska czy krwiodawstwo.

Pomijając dyskusje o sensie poszczególnych specjalności lub ich realnym funkcjonowaniu w terenie – sama liczba robi wrażenie. Daje instruktorom szerokie pole możliwości i pozwala budować ofertę dopasowaną do zainteresowań wędrowników. To narzędzie, które porządkuje rozwój, nadaje mu kierunek i podnosi poziom merytoryczny działań.

Od dawna nurtuje mnie pytanie: dlaczego u nas nie rozwijamy szerszej ścieżki specjalnościowych, które pozwalałyby młodemu człowiekowi dojść w wybranej

dziedzinie do poziomu mistrzowskiego?

Owszem – mamy silne środowiska wodne. Ale czy to powinno zatrzymywać naszą ambicję? Czy nie stać nas na więcej?

Pisząc o rozwoju wędrowników i tworzeniu specjalnościach, przedstawię propozycje kolejnej ścieżki specjalnościowej w ZHR, – takiej, która mogłaby naturalnie się przyjąć i przynieść korzyści wędrownikowi, środowisku i organizacji.

Wędrownicza grupa ratownicza

Wędrownicza grupa ratownicza może stać się naturalnym przedłużeniem idei służby wpisanej w metodykę wędrowniczą. To nie tylko sekcja szkoleniowa, ale realna służba, która podejmuje konkretne działania na rzecz środowiska i lokalnej społeczności.

Wędrownicza grupa ratownicza pełniłaby służbę podczas biwaków, obozów i większych wydarzeń harcerskich (w ramach HOPR), podnosząc realnie poziom bezpieczeństwa. Jednocześnie dawałaby młodym ludziom poczucie odpowiedzialności, sprawczości i profesjonalizmu.

Wędrownicza grupa ratownicza może więc być czymś więcej niż specjalnością. Może stać się szkołą charakteru i realnej służby, która doskonale wpisuje się w ideę wędrownictwa:

- uczy odpowiedzialności za życie i zdrowie innych,
- wymaga systematycznego treningu,
- daje realne, państwowe uprawnienia,
- buduje autorytet w środowisku lokalnym,
- tworzy przestrzeń do służby.

Dlaczego to ma sens?

1. **Odpowiedź na realne potrzeby wędrowników** – młodzi ludzie szukają konkretnego, wyzwania i kompetencji, które mają przełożenie na przyszłość.
2. **Wzmocnienie bezpieczeństwa organizacji** – wyszkoleni ratownicy to realna wartość.
3. **Zatrzymanie ambitnych wędrowników** – zamiast odchodzić do innych struktur szkoleniowych, mogą rozwijać się w ramach własnej organizacji.

Każdy szlak ma swój początek

Być może w Waszej drużynie padł już pomysł: „Stwórzmy wędrowniczą grupę ratowniczą!”

To wspaniała idea. Ale – jak każdy szlak – ma swój początek. Często wymagający, organizacyjnie trudny, czasem pełen wątpliwości. Jednocześnie to etap ogromnych możliwości i budowania czegoś, co może stać się trwałym elementem środowiska.

Poniżej kilka praktycznych kroków, które pomogą Wam wystartować.

1. Zadbajcie o fundament - kwalifikacje

Pełnoletnich wędrowników (18+) warto skierować na kurs KPP (Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy). To realne, państwowe uprawnienie, które daje solidne podstawy do prowadzenia zabezpieczeń medycznych.

Kurs można odbyć m.in. w strukturach Harcerskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe – nawet nie będąc jego członkiem. Informacje o aktualnych szkoleniach znajdują się na stronie SWD HOPR w zakładce „lista wydarzeń”.

2. Szkolenie młodszych wędrowników

Osoby poniżej 18. roku życia warto kierować na podstawowe kursy pierwszej pomocy organizowane w najbliższym okręgu HOPR. Najlepiej kontaktować się bezpośrednio z przedstawicielami okręgu lub śledzić ich profil na facebook.

Równolegle można prowadzić intensywne szkolenia wewnętrzne – na zbiórkach, biwakach. Symulacje, scenariusze wypadków, nocne ćwiczenia terenowe – to nie tylko nauka, ale także budowanie zespołu.

3. Wejdźcie we współpracę

Po przeszkoleniu pierwszych osób warto rozważyć formalne dołączenie do lokalnego okręgu HOPR. Współpraca daje dostęp do:

- doświadczenia instruktorów,
- większych zabezpieczeń,
- wspólnych ćwiczeń,
- zaplecza sprzętowego.

To także naturalna przestrzeń do dalszego rozwoju najbardziej zaangażowanych członków zespołu.

4. Zadbajcie o zaplecze finansowe

Każda pasja wymaga środków. Warto ustalić strategię pozyskania środków na zakup sprzętu. Samorządy przychylnie patrzą na takie inicjatywy i przyznają dotacje np. na szkolenia z pierwszej pomocy w lokalnej społeczności.

5. Wejdźcie w realną służbę

Ważnym etapem rozwoju jest udział w większych wydarzeniach już w roli służby medycznej. Mogą to być:

- ogólnopolskie wydarzenia ZHR,
- pielgrzymki ZHR,
- Lednica
- zloty,
- wydarzenia lokalne.

Obecność podczas wydarzeń takich jak Lednica czy pielgrzymka ZHR to ogromna szkoła doświadczenia. To moment, w którym wędrownicy przestają „ćwiczyć”, a zaczynają realnie działać i odpowiadać za bezpieczeństwo innych.

6. Uczeń staje się mistrzem

Kolejnym krokiem jest organizowanie szkoleń dla młodszych harcerzy, jednostek czy lokalnej społeczności. Moment, w którym wędrownik staje po drugiej stronie – jako instruktor pierwszej pomocy. Bo w tym właśnie objawia się mistrzostwo: nie tylko potrafię, ale potrafię przekazać.

Kwestia sprzętu

Nie macie jeszcze sprzętu? Świetnie. To idealna okazja, by nauczyć się zaradności i przedsiębiorczości – cech, które w wędrownictwie są równie ważne

W tym miejscu bardzo przydaje się doradztwo u lokalnego HOPRu – doświadczenie instruktorów HOPR pozwala uniknąć kosztownych błędów i kupowania rzeczy zbędnych. Lepiej budować zaplecze stopniowo, ale świadomie.

Zakupiony sprzęt stanie się realnym, namacalnym efektem pracy wędrowników. To ogromna satysfakcja gdy torba medyczna lub fantom do RKO trafia do waszego środowiska. Nawet jeśli drużyna wędrownicza kiedyś zakończy działalność, pozostawione wyposażenie nadal będzie służyć całemu środowisku.

Dobrym rozwiązaniem może być także ustalenie, że sprzęt grupy będzie

udostępniany na obozy czy biwaki w zamian za wsparcie finansowe przeznaczone na jego utrzymanie i rozwój.

Współpraca z HOPR

Można zapytać: „Po co dołączać do HOPR, skoro chcemy sami działać?” Odpowiedź jest prosta – współpraca przynosi korzyści obu stronom, i działamy w ramach struktur

Okręg HOPR zyskuje zaangażowanych, młodych ludzi gotowych do służby. Wędrownicy natomiast otrzymują zaplecze, doświadczenie i wsparcie z największej harcerskiej organizacji ratowniczych w Polsce. HOPR może pomóc m.in. w:

- doborze sprzętu
- organizacji kursów i szkoleń
- organizacji i przeprowadzenia zabezpieczeń,
- służby medycznej podczas wydarzeń ZHR w ramach HOPRu
- zapewnienie ubrań ratowniczych będących w strukturach HOPRu

Dzięki tej współpracy możecie działać szerzej – nie tylko lokalnie, ale również w wymiarze ogólnopolskim. To otwiera drogę do dużych zabezpieczeń, wymiany doświadczeń i stałego podnoszenia poziomu.

Bo wędrownicza grupa ratownicza nie musi być tylko ambitnym projektem drużyny. Może stać się częścią większej, profesjonalnej sieci służby – zachowując przy tym swój harcerski charakter i ducha.

Podsumowanie

Wędrownicza grupa ratownicza jest jednym z przykładów, jak połączyć specjalność, odpowiedzialność i dojrzewanie do dorosłości. To droga wymagająca, ale niezwykle kształcząca – ucząca profesjonalizmu, współpracy i odwagi w działaniu.

Nie chodzi o tworzenie kolejnej „odznaki”. Chodzi o stworzenie przemyślanej drogi rozwoju – od wędrownika, przez specjalistę, aż po instruktora-eksperta.

Jeśli wędrownictwo ma być czasem dojrzewania do dorosłości, to specjalności mogą stać się jego naturalnym przedłużeniem. Nie konkurencją dla metodyki – ale jej pogłębieniem.

Instruktor HOPR, koordynator Okręgu Mazowieckiego HOPR, były drużynowy 5 WDH
Złota Piątka. W wolnych chwilach pielęgniarz.